18 SIERPNIA 1847 r.
ŚRODA.

WARSZAWSKA

№ 230.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

— *Z Petersburga*, 29 *lipca* (10 *sierpnia*). —

Najjaśniejszy Cesarz Najwyżéj rozkazać raczył: z powodu zgonu Jego K. W. Księcia Adama Würtembergskiego, przywdziać u Najwyższego dworu żałobę na cztéry dni, ze zwykłemi podziałami, poczynając ją od 28-go lipca.

Podług gazety *Kaukaz*, od chwili zjawienia się cholery w Tyflis aż do dnia 9 (21) lipca, to jest w ciągu dni 42, zachorowało w témże mieście na rzeczoną chorobę osób 1181; z tych 542 wyzdrowiało, 629 umarło, a 10 było w kuracji.

Dalszy ciąg urządzenia szczegółowego o zabezpieczeniu dochodów dożywotnich przez przyjmowanie wniosków częściowych. — Za zasadę do obrachowania dochodu dożywotniego, i za termin od którego uczestnicy mają prawo do pobierania onegoż, przyjęto lat 60 wieku. Gdyby wszelakoż, z powodu kalectwa lub innéj przyczyny, uczestnik znalazł się w niemożności pracowania na utrzymanie swoje, i tém samém był w potrzebie pobierania dochodu przed dojściem do lat 60 wieku; w tym razie, będzie mógł zacząć pobierać dożywocie od każdego czasu, z tém zastrzeżeniem, że nie będzie brał rocznie tyle, ile w książeczce swojéj mu zabezpieczono, lecz mniéj, a to stosownie do liczby lat, których mu brak jeszcze do 60-go roku życia. Naprzykład, ma ktoś zapewniony sobie dochód dożywotni po 150 rs. rocznie za dojściem do lat 60 wieku; lecz jest w potrzebie zacząć pobierać tenże dochód mając tylko lat 52; w tym razie, dostawać będzie rocznie zamiast 150 rs., tylko rs. 73 kop. 5 (złp. 487).— Naodwrót, gdyby ktoś, po dojściu do lat 60 wieku, nie był w potrzebie pobierania dochodu dożywotniego, jaki sobie zabezpieczył, może wówczas żądać odłożenia terminu, od którego zacznie pobierać ten dochód, do późniejszego czasu; w którymto razie, będzie miał prawo do wyższego dochodu, jak ten który sobie zabezpieczył. I tak np. ma ktoś rs. 54 dochodu dożywotniego zapewnionego, a doszedłszy do lat 60 wieku, nie chce go pobierać jak za lat 5; w tym razie, będzie miał od 65 roku życia do śmierci, nie 54, lecz 92 rs. 34 kop. dożywotniego dochodu.— Uczestnik, który jakim bądź sposobem zapewnił sobie dożywocie i doszedł do wieku, od którego pragnie je pobierać, winien się stawić osobiście w biurze dyrekcji ubezpieczeń, złożyć metrykę lub inny prawny dowód wieku, w jakim się znajduje, jeżeli tego poprzednio nie dopełnił, okazać książeczkę dożywocia i dać wszelkie wyjaśnienia, potrzebne do udowodnienia tożsamości osoby. Jeżeliby uczestnik nie był w możności stawienia się osobiście w biurze dyrekcji, wówczas winien przesłać jéj protokuł spisany przez miejscową władzę, to jest, przez burmistra lub wójta, a poświadczony przez naczelnika powiatu, zawierający żądanie jego, przyczyny niedozwalające stawienia się w biurze dyrekcji i poświadczenie tożsamości osoby, wszystko podług wzoru przez dyrekcję wydać się mającego spisane. Po rozpoznaniu praw zgłaszającego się uczestnika, wyda mu dyrekcja zawiadomienie, obejmujące wysokość dochodu dożywotniego, jaki mu przypadać będzie, tudzież wymienienie kasy, z któréj,

stosownie do życzenia swego, dochód ten pobierać będzie. (D. c. n.)

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Wzywa niniejszém następujące osoby, ażeby po odebranie rezolucji na podane memorjały do podnóżka Tronu, zgłosiły się do biura policji tutejszéj, a mianowicie: Kalicką Katarzynę, Karskiego Jana, Kenert Krystynę, Kalinowską Marjannę, Karską Franciszkę, Krasnodębską Pulcherję i Kasprzycką Katarzynę. — Nr. 63,909.

Sąd kryminalny gubernji Warszawskiéj. — Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem kraju czuwające, aby zwróciły ścisłą uwagę na Antoniego Kindermana vel Pijanowskiego, za podpalenie i inne zbrodnie, jeszcze w roku 1840 osądzonego przez sąd kryminalny gubernji Warszawskiéj i z twierdzy Nowogieorgiewskiéj w r. 1846, gdzie z wyroku był osadzony i karę 20-letniego więzienia warownego cierpiał, zbiegłego, następnie w królestwie Pruskiém dokąd był zbiegł z twierdzy w więzieniu za różne przestępstwa w mieście Inowrocławiu osadzonego, i ztamtąd świeżo w tym czasie przez gwałtowne wyłamanie się znów zbiegłego; skoro zaś tenże Kinderman gdzie dostrzeżonym zostanie, aby go natychmiast ujęły, przyaresztowały i władzy najbliższéj sądowéj kraju tutejszego lub do twierdzy Nowogieorgiewskiéj dostawić poleciły pod ścisłą strażą jako niebezpiecznego zbrodniarza, a sąd kryminalny o jego ujęciu zawiadomiły. Antoni Kinderman vel Pijanowski ma lat 25, wzrostu średniego, twarzy okrągłéj, oczu niebieskich, włosów ryżych, rodem ze wsi Pinanice W. Ks. Poznańskiego. — Za prezesa, hr. *Plater.*

Sąd policji poprawczéj powiatu Warszawskiego wydz. 1 go. — Zapozywa Piotra Sieczkowskiego, inaczéj Zmorą przezwanego, lat 37 liczącego, katolika, rodem z miasta Biały będącego, majstra kowalskiego, ostatnio w mieście Lipnie zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, iżby się w sądzie tutejszym celem ogłoszenia wyroku w dniach 30-stu stawił; gdyż w przeciwnym razie listami gończemi ściganym będzie. — Warszawa dnia 25 lipca (7 sierpnia) 1847 r. — Asesor kryminalny prezydujący, *Modzelewski.*

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 416, wyjechało 416.

Na wczorajszéj giełdzie Warszawskiéj za obligi skarbowe 4% za 100 rs. (oprócz kuponu) żądano rs. 84 (złp. 560), dawano rs. 83¾ (złp. 557 gr. 23⅓); za listy zastawne białe nowe za 100 zł. oprócz kuponu żądano rs. 14 kop. 78½ (złp. 98 gr. 17), dawano rs. 14 kop. 76 (złp. 98 gr. 12); wartość kuponu od listów zastawnych kop. 9⅙.

Onegdaj trzech-letni syn wyrobnika *Orłowskiego*, bawiąc się z dwojgiem innych dzieci około rogatek Jerozolimskich, wpadł w dół napełniony wodą z ulewy deszczowéj, i lubo zaraz wydobytym został, do życia jednak nie mógł być przyprowadzony.

Tegoż dnia wydobyto z Wisły ciało Wilhelma *Bryzy*, czeladnika młynarskiego, który przed tygodniem pławiąc konie utonął.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Monte Christo* przywołani: JPani Komorowska i JPanna Strzelbicka, oraz JPP. Żółkowski, Komorowski 4-kroć, Królikowski i Bodurkiewicz.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Batkiewicz Mich. urzęd. z gub. Grodzieńskiéj nr. 476, Bądzyński Jan ob. z Ruskowa nr. 625, Błeszyński Marjan ob. z Golonek nr. 584, Czartkowski Nestor ob. z Grabkowa nr. 584, ks. Fijałkowski Ant. biskup administrator archidjecezji Warsz. z Włocławka nr. 492, Gadon Woj. ob. z Kowna nr. 634, Kurtz Jan ob. z Otwocka nr. 613, Kamocki Ant. ob. z Ostrowa nr. 634, Lasocki August ob. z Czarnowa nr. 625, Lutostański Winc. ob. z Radomia nr. 1064, Michałowski Mich. radz. dworu z Wrocławia nr. 625, Moraczewski Hen. ob. z Berlina nr. 613, Mityke Aleks. podpułk. z Płocka nr. 570, Opolski Alojzy kup. z Kijowa nr. 634, Okęcki Jakób ob. z Babska nr. 491, Popławski Józef ob. z Biskupic nr. 476, Potkański Gustaw ob. z Ryk nr. 2236/₇, Rakowiecki Ambroży ob. z Krzyżanowa nr. 556, Stępkowski Jakób ob. z Łęczycy nr. 2668, Smokowski Winc. dok. z Wilna nr. 2236, Wojnowski Leon ob. z Golonek nr. 584, Zarębski August ob. z Dobiesławic nr. 372.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Boski Sew. ob. z nru 2673 do Cecylówki, Białkowski Józef ob. z nru 1064 do Gośniey, Downarowicz Wład. ob. z nru 613 do Olszyn, Dobrowolski Ksaw. ob. z nru 625 do Prus, Doliwa Adolf ob. z nru 585 do Słupcy, Dziekoński Jan kamer-junkier dworu J. C. K. Mości z nru 570 do Częstochowy, Falkowski Jul. ob. z nru 625 do Gończyc, Jabłoński Stan. ob. z nru 634 do Wałowic, Jankowski Wasili podpor. z nru 1262 do Kaukazu, Kryński Aleks. ob. z nru 2682 do Budzisk, Komirowski Cyprjan ob. z nru 603 do Sielc, Lutostański Józef ob. z nru 2684 do Osiecka, Łączyński Konst.

ob. z nru 414 do Wolewic, Morawski Karol ob. z nru 625 do Chrząsnego, Rembieliński Eug. ob. z nru 625 do Jodwabnego, Stasiński Józef ob. z nru 613 do Prus, Suski Leon sędzia pokoju z nru 500 do Laskowa, Żymirski Wład. ob. z nru 625 do Gończyc, Zeuschner Wilh. kup. z nru 518 do Lipska.

Rozmaitości.

K L A U D J A.

(Dalszy ciąg).

Około południa pan Dupuis udał się do swego gabinetu chcąc nieco wypocząć po tylu wzruszeniach których od kilku dni doznawał. Lecz naprózno starał się zasnąć; zbyt wiele bolesnych ciosów, ugodziło jego serce, aby sen na chwilę mogł zamknąć jego powieki. Smutnemi dręczony przeczuciami, nadstawiał bacznie ucha na najmniejszy szelest, który w pokoju jego córki dał się słyszéć. Lecz jak smutne było jego położenie kiedy usłyszał jak Klaudja zwolna i ostrożnie otworzywszy drzwi, cichym krokiem zeszła na podwórze. Wkrótce potem skrzypnięcie zawiasów od fórtki, zwiastowało mu iż wyszła w pole.

Pan Dupuis upadł na kolana i wzniósł ręce ku niebu modląc się z zapałem.

Klaudja z pośpiechem przebiegła wieś i udała się w góry. Obojętnie odpowiadała na czułe przywitania które jéj po drodze oddawano i piérwszy raz może w zyciu spostrzegłszy żebraka, przeszła koło niego nie zatrzymując się wcale.

Stanąwszy na szczycie jednéj z najwyższych gór, rzuciła przed siebie niespokojne spojrzenie, jak gdyby w odległości chciała dostrzedz upragniony przedmiot. Potém spojrzała na mały zegarek, i przekonawszy się, że nie przybyła zapóźno, usiadła na wielkim kamieniu a zakrywszy twarz obiema rękoma w smutnych zatopiła się myślach.

Po chwili smętnego dumania gdy wzniosła swe oczy w górę, błagając litości Najwyższego, twarz jéj była łzami zalaną. Znagła serce jéj silnie uderzyło, spojrzenie żywym blaskiem zajaśniało, a wyraz rozpaczy malujący się na twarzy, ustąpił miejsce radości i uniesieniu. Wydawszy okrzyk szczęścia pobiegła naprzeciw kapitana.

„Mój Boże, Jerzy“ zawołała „cóż ci się to stało? Z jakich powodów to spóźnienie, piérwsze dzisiaj, które mnie tyle niespokójności nabawiło?“

„Kochana Klaudjo“ odpowiedział oficer zanosząc rękę młodéj dziewicy do ust „jestem mniéj winnym niżeli sądzisz; jeden wyraz mógłby mnie usprawiedliwić; lecz go obawiam się wymówić, gdyż zawiéra w sobie zbyt słuszny powód sprawiedliwéj boleści dla mnie i dla ciebie.“

„Tak więc wszystkie nieszczęścia od razu mnie dotknęły“ zawołała z rozpaczą dziewica. „Mój ojciec, mój biedny ojciec powrócił, ślepy, cierpiący, smutniejszy jeszcze jak dawniéj. On odgadł wzajemną naszą czułość. Zdawał się mocno nią zasmucać i obawiać się, ażeby się nie stała zgubną dla mnie. Biédna dziewczyna wychowana na pustyni, nie znam wcale zwyczajów świata, ale to wiém że cię kocham Jerzy, i ufam tobie.“

„I nie zawiedziesz się Klaudjo?“ odrzekł Jerzy po chwili namysłu. Życie moje było dotąd pasmem samych błędów i obłąkania, których dziś dopiéro żałuję. Twoja miłość i niewinność otworzyły mi oczy i odrodziły serce. Jeżeli pozwolisz Klaudjo, pójdę w téj chwili wyznać naszą miłość twemu ojcu, i prosić o twoję rękę.“

„Jerzy, mój Jerzy“ te tylko wyrazy mogła wyjąkać upojona szczęściem dziewica.

Wsparła się na ręku kapitana, i oboje zeszli z góry udając się do Naguille. Śród drogi zachowali głębokie milczenie. Klaudja kilkakrotnie zwracała czułe spojrzenia na swego kochanka, nie mogąc pojąć powodów smutku i wzruszenia, które na twarzy jego czytać można było. Przybyli razem do domu pana Dupuis wzniecając po drodze powszechną ciekawość. (D. c. n.)

Doniesienia.

Magistrat miasta Warszawy.—Na sprzedaż do rozbioru domu murowanego o parterze dachówką krytego na posesji nr. 2665 egzystującego, który z powodu zupełnéj dezołacji grozi niebezpieczeństwem zawalenia, odbędzie się w kancelarji komisarza administracyjnego cyrkułów 1 i 11 o godzinie 12-éj z południa, w d. 8 (20) sierpnia r. b., licytacja głośna od kwoty rs. 169 kop. 27 in plus do której przystępujący vadium w ilości rs. 20 złoży, a bliższe warunki u pomnienionego komisarza przejrzeć może.—War. 30 lipca (12 sierpnia) 1847 roku.—Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner.*— Naczelnik kancelarji, *Luceński.*

Nowogieorgiewska komisjoracka komisja podaje do wiadomości, że na mocy rozkazu JO. Księcia główno komenderującego czynną armją wydanego, p. o. jenerał intendenta czynnéj armji jenerał-majorowi Tichanowskiemu, pod dniem 30 maja (11 czerwca b. r., nr. 3175 a następnie zakomunikowanego w dniu 2 czerwca nr. 1776 téjże komisji, ma się odbyć w twierdzy Nowogieorgiewskiéj w dniu 14 (26) b. m. licytacja a 19 (31) przetarg na dostawę w ciągu sześciu lat, to jest: od 1-go stycznia 1848 do 1-go stycznia 1854 r., płótna na koszule i podszewki dla potrzeb rekrutów, jakoteż sukna na tornistry i sprawunek umundurowania dla rekrutów królestwa polskiego a mianowicie: furażerek bez daszków, płaszczy, spodni, halsztuków, tornistrów, rękawic, zausznic, koszul i butów; życzący sobie podjęcia téj dostawy i sprawunku, mogą zgłosić się osobiście do komisji w wyżéj oznaczonym terminie, na licytację i przetarg, albo przysłać zapieczętowane deklaracje nie późniéj jednak jak do 11-éj godziny z rana i przed-

stawić prawne kaucje, jako to: w gotowych pieniądzach i biletach bankowych, lub biletach kredytowych 5-éj części, a w nieruchomym majątku 3-éj części wyrównywające do licytacji podanéj sumy, równie też świadectwa o swym stanie i że ma prawo konkurować bez czego nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie. Warunki na mocy których odbywać się będzie licytacja na dostawę pomienionych materjałów będą w czasie licytacji odczytane w komisji. Nadto komisja ostrzega, że deklaracje zapieczętowane przysłane przez kogo bądź w dzień licytacyjny po godzinie 11-éj z rana przyjętemi nie zostaną. — Zarządzający komisją, pułkownik *Annienkow*.— Sekretarz *Szyrajew*.

W numerze 207, gazety policyjnéj zamieszczone było ogłoszenie głównéj polowéj prowiantskiéj komisji czynnéj armji, o mającéj odbyć się licytacji w dniu 19 i przetargu 22 sierpnia b. r., podług starego kalendarza, na dostawę prowiantu dla wojsk w królestwie polskiém konsystujących, licząc dostawę od 1go października b. r. do 1-go stycznia 1848 r. Ponieważ w dniu 22-im b. m. przypada święto galowe, główna polowa prowiantska komisja zawiadamia, że licytacja ta odbędzie się w dniu 19-ym a przetarg 25-ym sierpnia b. r., podług starego kalendarza.—Siedlce dnia 24 lipca 1847 r.—P. o. jenerał-prowiantmajstra armji, pułkownik *Zatler*.— Członkowie: *Krupka*, *Majewski*, *Rużyński*. — Sekretarz, *Terlecki*.

* * *

Въ н. 207 Полицейской Газеты помѣщено объявленіе отъ Главной Полевой Провіантской Комисіи, Дѣйствующей Арміи о вызовѣ въ оную къ 19 и 22 числамъ будущаго Августа мѣсяца, желающихъ участвовать въ торгахъ на поставку провіанта для войскъ въ Царствѣ Польскомъ расположенныхъ, въ потребность съ 1 Октября 1847 по 1 Января 1848 года. — Такъ какъ 22 Августа день Высокоторжественный, и не присутственный, то Главная Полевая Провіантская Комисія симъ объявлаетъ, что будуть производится въ ней торги на означенную поставку 19, а переторжка 25 числъ, будущаго Августа мѣсяца, стараго стиля.—Г. Седльце Іюля 24 дня 1847 года. — Въ должности Генералъ Провіантмейстра Арміи Полковникъ, З а т л е р ъ. — Члены Комисіи: К р у п к а.— М а е в с к і й. — Р у ж е н с к і й.— Секретарь, Т е р л е ц к і й.

Dom przytułku i pracy w Warszawie potrzebuje drzewa opałowego sosnowego w szczapach około 100 sązni cało kubicznych. Ktoby więc miał do sprzedania podobną ilość drzewa, zechce się zgłosić do kancelarji pomienionego instytutu za Wolskiemi rogatkami egzystującego, gdzie bliższa informacja udzieloną mu zostanie.

KSIĄŻECZKI LEGITYMACYJNE: Jarczykowskiéj Agnieszki, Narewskiéj Józefy, Walczyńskiéj Anny, Janisz Pauliny, Kalinowskiéj Katarzyny i Młodzińskiéj Franciszki zaginęły.—Znalazca raczy złożyć w biurze policji.

LEPU NA MUCHY dostać można w składzie wyrobów chemicznych przy ulicy Senatorskiéj w domu PP. Kanoniczek pod nr. 464/5, i w fabryce przy ulicy Ceglanéj nr. 1118*a*.

ZMIANA MIESZKANIA. — Podpisana ma zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, iż przeniosła swe zamieszkanie z pod nru 439, pod nr. 418 na Krakowskiem-Przedmieściu, w drugim domu od ulicy Trębackiéj na 2-ém piętrze od frontu. — Cecylja z Laemlejnów *Detroit*, dentystka.

Główna wygrana 1-éj klasy bieżącéj loterji, rs. **5000** czyli złp. **33333** gr. **10** która padła na nr. 18461, jest 3-cio częściowy los wzięty przez 2-ch urzędników i 1-go starozakonnego w kantorze tutejszego kolektora Nathana Winawer przy ulicy Mostowéj pod nr. 247.

Dziś w OGRODZIE RÓŻ w Aleach, grać będzie orkiestra pod dyrekcją p. *Majera* artysty muzycznego z Berlina.

Dziś w kawiarni w domu Bersona dawniéj Reskiego wprost bramy bankowéj nr. 795, grać i śpiewać będą panny *Huibenthal*, przytem panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.



Dziś w kawiarni w domu Becka przy ulicy Nowo Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj pod nr. 628 na 1-ém piętrze, grać będzie kwartet *Wolfa*, przytem 9-io letnia dziewczynka na słomianym instrumencie grać będzie rozmaite sztuki.

TEATR WIELKI. Jutro, *Aleksander Stradella*.

Dziś z rana ciepła stopni 15, wczoraj w poł. ciepła stop. 24. Wysokość wody na Wiśle stop 6 cali 5.